PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

№ 84.

WARSZAWA. NIEDZIELA.— d. 11/23 Października 1853 roku.

OGÓLNY OPIS FOLWARKU WIERZNICY

POD WZGLĘDEM GOSPODARSKIM.

Skreślony przez *Zygmunta K.*

Folwark Wierznica w powiecie Lipnowskim gubernji Płockiéj, będący własnością W. Rościszewskiego, położony o ⅓ mili od miasta Dobrzynia nad Wisłą, 4 mile od Płocka i 2 od Włocławka odległy, zawiera ogólnéj obszerności około 24 włók nowo-polskich, w gruncie rozmaitym co do jego dobroci, jako też i położenia, a mianowicie: od wschodu i północy posiada grunta niskie, mocne, ze spodem marglowym, wydające w przecięciu 10 ziarn pszenicy; od zachodu i północy więcéj wzgórzyste żytnie, na których przy świeżych pognojach z korzyścią pszenica uprawianą być może. Między powyższemi gatunkami ziemi zajmują sam środek pola folwarczne ze spodem gliniastym wydające najpiękniejszą pszenicę. Wreszcie od południa w miejscu tak zwanem Strachoń, są grunta nieco-lżejsze, które jednakże przy pewnym stopniu swéj zamożności i zasileniu świeżym nawozem, w znacznéj części pód zasiew pszenicy użyte być mogą.

Rzeczka zwana Makownica odgraniczająca ze strony południowéj wieś Wierznicę od Płomian, obraca młyn do Wierznicy należący i nad takową rozciągają się łąki przynoszące rocznie podwójny zbiór siana. Podobnego gatunku są łąki nad inną strugą pomniejszą graniczącą, od strony zachodniéj. Reszta łąk są to smugi pomiędzy wzgórkami ciągnące się, które jednakże nie mają tych co tamte przymiotów i mniéj korzystny zbiór siana przynoszą. Ogólna zaś ilość siana z podwójnego zbioru około 100 fur 15 centnarowych wynosi.

Niedostatek lasów w téj okolicy czuć się już daje po części, a szczególniéj drzewo budowlowe jest bardzo pożądane; wieś Wierznica ma w swojem rozgraniczeniu niewielki lasek brzozowy, który przy zagospodarowaniu postępowem, trzymając się kolei, wystarcza do opału na własne, jako też i mieszkańców potrzeby.

Co do dróg komunikacyjnych, oprócz ich wyprostowania, żadnego dotąd ulepszenia nie zrobiono, w gruntach więc lżejszych są dobre, w mocniejszych zaś, zwłaszcza podczas zmiennéj pory roku trudne są do przebycia. Zasługują jednak na uwagę mosty sposobem krokwiowym budowane, które zwłaszcza w miejscach głębokich najkorzystniéj zastosować się dadzą, odznaczają się one trwałością, znajdując się pod powierzchnią niełatwo zniszczeniu ulegną.

Cały folwark obrabiany bywa dworskim inwentarzem i żadnéj robocizny sprzężajnéj nieposiada, co do ręcznéj to tu uważano za dogodniejsze utrzymywanie więcéj czeladzi na dworskim stole i dla tego też prócz parobków, których dwór używa do różnych potrzeb w gospodarstwie całorocznie i codziennie, ogranicza się na 4ch kopczarzach robiących dni 37 i 4ch ogrodników robiących dzień jeden w każdym tygodniu, za resztę dni tygodniowych dwór płaci im zbożem lub gotowizną.

Narzędzia do uprawy gruntu są: pług zwyczajny dla koni, płużyca dla wołów, radło, brona drewniana lub żelazna i ekstyrpator.

Dawniejszy trzy polowy sposób gospodarowania zmieniono na płodozmienny sześcio-polowy w trzech oddziałach, stosownie do gatunku ziemi. Przy zaprowadzeniu téj zmiany zwrócono szczególniéj uwagę na produkcją pszenicy, a w ogólności zboża ozimnego, które tu tak jak w trzy-polowem gospodarstwie trzecią część całéj powierzchni ziemi zajmuje, jako też i na rośliny pastewne, które przynoszą wielką pomoc w paszy zwłaszcza przy znacznéj ilości utrzymywanego tu bydła, a mianowicie krów na stajni zimą i latem, również i przy dość znacznéj gromadzie owiec; tym sposobem niedostatek łąk o tyle się wynadgradza przez chodowanie roślin pastewnych, iż po zużyciu ich przez inwentarz, produkowany stąd nawóz, o tyle wystarcza, o ile potrzeba do utrzymania gruntu w należytéj zamożności.

W przejściu do Płodozmianu przy znacznéj ilości szlamu niedoznano żadnych strat i trudności, dzieląc każde z trzech pól na cztery i stąd to gospodarstwo nazwać by można trzy-polowem z uprawą koniczyn i porządnem zmianowaniem.

Obecnie rośliny przychodzą w następującym po sobie porządku:

ODDZIAŁ I.

(Grunt najmocniejszy).

1) Ugór nawozowy i wyka na zieloną paszę
2) Pszenica.
3) Koniczyna czerwona dwa razy koszona.
4) Koniczyna raz koszona i uprawa pod pszenicę.
5) Pszenica.
6) Owies z domięszaniem nieco wyki.

ODDZIAŁ II.

(Grunt mocny).

1) Czysty ugór nawozowy.
2) Pszenica.
3) Kartofle i jęczmień.
4) Groch i wyka na nasienie.

5) Żyto a w części pszenica.
6) Owies.

ODDZIAŁ III.

(Grunt średni żytni).

1) Ugór słabo nawozowy.
2) Ozimina.
3) Koniczyna biała i rajgras na pastwiska dla owiec.
4) Pastwisko.
5) Pastwisko a potém uprawa ugoru.
6) Ozimina.

Każde z powyższych pól zajmuje około 25 morgów nowo-polskich. Ogółem więc ilość roli pod uprawę zajętéj obejmuje morgów nowo-polskich 450.

(*Dokończenie nastąpi*).

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

3. Po każdym obroku, około godziny późniéj, należy konie napoić. Do tego trzeba miéć wodę odstaną. Jeżeli koń w pół godziny po napojeniu wypije jeszcze pół węborka wody, to jest dowodem, że był źle napojony.

4. Obrok cokolwiek się tylko zwilża i zadaje się świeży dopiero wtenczas, kiedy już w korycie nic nie masz, nigdy nie trzeba walić jeden na drugi.

5. Przejście od suchéj do zielonéj paszy i przeciwnie, powinno być powolne. Radzi się wszakże i podczas karmienia koni zieloną paszą, dawać im także codziennie i obroku, t. j. zboża ze sieczką.

6. Liczy się na konia rocznie 9 funtów soli, którą tak rozdzielić wypada, iż większa jéj część podczas ciężkich prac przypadnie.

7. Obrok ranny powinien być zadany przynajmniéj na trzy godziny przed rozpoczęciem pracy lub przed wyruszeniem w podróż.

8, W pierwszych 1 ½ godzinach żarcia, po przyciąganiu uździenicy, wyrzucić z pod koni słańsko i gnój, obejrzyć półszorki i całe ubranie mieć uporządkowane do włożenia. Potém chędożą się konie przez 1¼ godziny, a w ostatnie 1/4 godziny ubierają się.

9. Jeżeli czas pozwoli, można i po południu konie chędożyć, a o ile można na wolnem powietrzu.

10. Krótko przed nadaniem siana na noc opuszczają się uździenice długo, a podściela się w ten sposób, iż większa część słańska, równo rozpostarta, przychodzi pod przednie nogi konia. Powrzęsła muszą być porozwięzywane przed porzuceniem ich na słańsko. Słomy wystarczy pod jednego konia na posłanie 4 do 6 funtów.

11. Pasza zielona, która nie musi być zgrzana, daje się koniom w częstych ale małych racjach. Chcąc się zupełnie zabezpieczyć od jakiego przypadku, kraje się paszę zieloną na ladzie i daje się zmięszaną ze sieczką, co się jednak tylko z początku czynić zwykło. Przed taką karmą trzeba wprzód konie napoić.

12. Tę samą ostrożność i przy początkowem wypędzaniu koni na pastwisko zachować należy; nie trzeba oraz zapomnąć, że tu koń do zupełnego nasycenia się zazwyczaj więcéj potrzebuje czasu, jak przy obroku.

13. Koń powinien w nocy przynajmniéj sześć godzin miéć spoczynku.

14. Stajnią należy, już z uwzględnieniem zysku mierzwy i ze względem na ściełkę ziemną, wciąż jak najczyściéj utrzymywać.

15. Na konie codziennie uważać trzeba, czy są czyste, czy mają dokładne okucie, czy dobrze źrą i czy są zdrowe.

16. Tudzież o stanie użyteczności stajni, koryt i drabin od czasu do czasu przekonać się należy. Jeżeli gdzie co brakuje lub zepsute, natychmiast naprawić.

17. Jeżeli jest zimno, mokro i ostro na świecie, dobrze jest okryć konie derami. Mogą zatrzymać to okrycie nawet przy domowych pracach.

Prócz tego bezpośredniego doglądania koni i chodzenia koło nich, trzeba będzie w stajni następujące jeszcze przeprowadzić rozporządzenia:

1. Szory, uzdy i uździenice, kulbaka i wszystkie sprzęty stajenne muszą być zawsze na pewnem miejscu i dobrze schowane. Widły od gnoju i do siana powinny tak być ustawione, aby się żaden koń skaleczyć nie mógł.

2. Wszystkie te wymienione rzeczy, powinny być zawsze w użytecznym stanie.

3. Łóżka swoje powinni parobcy zaraz po pierwszem zadaniu popościełać.

4. Skrzynie do obroku powinny być otwarte tylko podczas paszenia koni i jeżeli parobcy są w stajni, prócz tego nigdy.

5. Naczynia do wody muszą być często chędożone, a nad wieczorem ze dnia pozostała woda musi być pod okiem ekonoma wylana.

6. Przez otwieranie i zamykanie okień i otworów w czasie przyzwoitym, ciągle świeże i zdrowe powietrze w stajni znajdować się będzie. Jeżeli czasem potrzeba wykadzać stajnie prochem, octem i t. p., to się w tym punktualnie zastosować należy do przepisów pana lub weterynarza.

7. Zapobiegać wszelkiemi sposobami, aby nie było w stajni przewiewu; krótko przed wprowadzeniem koni do stajni, gdy powrócą od pracy lub z podróży, trzeba okna i otwory pozamykać.

8. Z ogniem i światłem nigdy dość ostrożnym być nie można, dla tego nie pozwolić pod żadnym względem palić w stajni tytuniu.

9. Dla koni chorych i obcych należy miéć osobną stajnią, a nie cierpić nigdy w swojéj stajni obcych ludzi.

10. Jeżeli w zimie zrobi się przede drzwiami ślizgawica, trzeba ją zrąbać albo posypać piaskiem, popiołem i t. d.

11. W stajni powinno znajdować się to tylko, co należy do ubrania, oprzątania i pielęgnowania koni i to, co potrzebne parobkowi do przyodziewku i spokojności jego np. broń.

12. Jeżeli konie zostają w stajni, tedy we dnie i w nocy przynajmniéj jeden parobek znajdować się w niéj powinien. W niedziele i święta kolejno zostają parobcy przy koniach. Można ich też w dni te zwolnić od chędożenia koni.

13. Podczas burzy i pożaru wszystko pobudzić, konie poubierać i trzymać na pogotowiu do zaprzęgu.

p. Zwyczajna żywność konia.

1. Owies zmięszany ze sieczką z słomy rżanéj lub pszennéj i siano, stanowią u nas najnaturalniejszą żywność dla koni, która się też zarazem i za najzdrowszą dla nich uważa. Prócz tego można jeszcze żywić konie trawami, ziołami i innem ziarnem zbożowem, tudzież i korzeniami niektórych roślin. W ogólności wszelkie ziarno zbóż nie powinno być zbyt świeże, jeżeli ma się użyć na karmę dla koni.

2. Po owsie najstosowniejszy jest jęczmień, a w okolicach południowych nawet go nad owies przekładają, gdyż nadaje koniom ulubionéj tamże więcéj żywości. Jęczmień szrótuje się dość grubo i daje się koniom na wilgło ze sieczką, albo też go się moczy i tak daje ze sieczką. Jeżeli do takiego przyporządzenia brakuje czasu, tedy trzeba go bardzo mokro paść i w godzinę przed i we dwie po napaszeniu konie napoić.

3. Żyto, mniej zdrowe jak owies i jęczmień, daje się szczególniéj koniom roboczym, a daje się tak, jak jęczmień w małych ilościach. Komu to nie czyni wiele mozołu i zachodów, ten najlepiéj zrobi, jeżeli żyto na obrok dla koni gotować będzie; przezto nietylko że zyska na paszy, ale też zabezpieczy konie od chorób. Żyto świeże bez sieczki koniowi dane, może mu być bardzo szkodliwe.

4. Pszenica jest szkodliwsza od jęczmienia, konie ją łakomie połykają i nie trawią. Pasie ją się tak, jak jęczmień. Swieża i w wielkiéj ilości dana, może być niebezpieczna. Podobno i na oczy złe skutki wywiera.

5. Tatarka i wyka są dobre na paszę, daje się w umięszaniu ze sieczką lub plewami.

6. Dojrzały bób ogrodowy i polny, zeszrótowany i ze sieczką dany, stanowi także dobrą karmę.

7. Mniéj zdrowe są: groch, soczewica i koński bób, które także dają ze sieczką, zeszrótowane lub namoczone w małych porcjach.

Lekkomyślne paszenie koni żytem i owocami strączkowemi sprowadza u koni kiszkowe kolki.

8. Niemłóconego zboża, już dla samego porządku, żaden gospodarz nie powinien paść dozwolić. A wyka i bób są w takim stanie nawet szkodliwe. Chcąc je spaść ze wszystkiem, trzeba czekać, aż uschną, a potém pokrajać na sieczkę.

9. Używając na karmę mąki, szrótu lub otrębów, albo dając to koniom na napój z wodą, tedy trzeba koryta i wębork chędogo trzymać.

10. Pożywną karmę wydaje także chleb szrótowy, rżanny, owsiany lub z owoców strączkowych, atoli chleb taki nie musi być ani zbyt świeży, ani też zbyt stary i skwitły. Zazwyczaj używa go się w podróżach, a daje się podrobiony i umięszany ze solą i sieczką.

11. Jeżeli jest wielka bieda, można też paść konie żołędzią i kasztanami, które się suszą i szrótują, a potém umieszane ze sieczką lub plewami koniom na obrok dają.

12. Na sieczkę bierze się najchętniéj słomę rżanną i pszenną, ponieważ ta najdrobniéj krajać się daje. Sieczka nie powinna być dłuższa jak żytnie ziarno. Jeden funt słomy da czubatą macę sieczki. Jeżeli jest brak siana, trzeba je mięszać ze słomą i tak koniom zakładać. Nie dobre są wszakże do téj przymieszki bobowiny, grochowiny, wyczanka i słoma zatęchła lub nawet zgniła.

13. Siano powinno być drobne i delikatne, ze zdrowym kolorem, z przyjemnym zapachem, powinno być suche i przynajmniéj 6 tygodni stare. Nieczyste, zakurzone, kwaśne, siciaste, zatęchłe i spleśniałe siano, jest bardzo niebezpieczne. Lecz można je poprawić przez wysuszenie, przemłócenie, roztrząśnienie i skropienie słoną wodą. Dobry potraw nie jest wprawdzie szkodliwy, ale też i nie pożywny. Dobre siano z lucerny lub z esparsety bardziéj jest pożywne, jak siano łąkowe i można przy niem oszczędzić ziarna. Siano z koniczyny jest dobre, najlepiéj je jednak paść pokrajane na sieczkę. Zalecić oraz można siano łąkowe i mięszaninę z wyki, owsa i grochu, na siano obróconą.

14. Karmiąc konie roślinnemi korzeniami czyli warzywami, trzeba im prócz tego dawać jeszcze siana i ziarna, inaczéj konie robocze nie wytrzymałyby długo przy samych warzywach. Pasie się zazwyczaj końmi marchew, pasternak, polna rzepa i brukiew: mniéj zaś kartofle i buraki. Wszelkie warzywa sieką się drobno i dają się umięszane ze sieczką. Kartofle zaś warzą, gniotą i dają wystudzone razem ze sieczką i trochą soli. Surowe kartofle nie są tak dobre, chociaż je tak konie bardziej lubią. Doświadczono, że surowe kartofle mało dają mocy, a w wielkiéj ilości paszone szkodzą wnętrznościom, sprawiają kolki kiszkowe i rozwolnienie. Marchew czyści krew, a chrzan zaostrza apetyt. Wszelkie warzywa powinny być przed użyciem czysto opłókane i nie powinny być ani nagniłe, ani też wyrosłe.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DONIESIENIE.

Podpisany fabrykant MACHIN agronomicznych, śpieszy ogłosić szanownéj publiczności następne wiadomości. Od dawna obywatele różnych gubernji zgłaszali się do mnie o machinę żniwiarkę, życząc sobie takową nabyć. Dotychczas niemogłem dać im pewnéj odpowiedzi, gdyż machina ta niebyła jeszcze udoskonaloną, dopiero w tym roku kilkonasto-letnia praca moja wzięła pożądany skutek.

1. Nowo urządzona machina jest lekka, na jednego konia, może żąć nie tylko na gładkiem polu ale i na zagonach, takoż można żąć wyżéj i niżéj co zależy od woli i kierunku człowieka, żnie różne zboże rzadkie i gęste poplątane aby tylko niebyło w ziemię wpadnięte. Przytém niewybija najmniejszego ziarna, równie w oziminie jak i w jarzynie. Zżęte zboże machina ta na garści składa tak jak i rękami przygotowują go do snopów, Niepotrzeba takoż ani z początku ani pośrodku przeżynać drogę na przejście konia i machiny i na skład snopów ale prosto puszcza się machina a żniwo i człowiek kieruje jakby soszką w oraniu, uważając wiele zajmuje machina zboża, przy natrafieniu kamieni noże podejmują się i opuszczają się w jednéj sekundzie, można żąć porządkiem tam i nazad jedną stroną. Machina ta nietak jak inna tego rodzaju niepotrzebuje aby zżęte zboże często nie zupełnie suche i z trawą wraz za machiną było zebrane gdyż sama dla siebie oczyszcza drogę, zostawując zbiór zżętego zboża do wiązania w snopy wygodnéj porze i woli gospodarza. Do téj machiny można konia zaprzęgać i przed machiną a machina za koniem idąc tnie bokiem, tylko już trzeba w takim razie wyżąć zagon, i rozstawić robotników dla przybrania zżętego zboża na bok aby był przechód dla koni, konie mogą chodzić prędzéj i powolniéj tak jak w bronie. Prędkość żniwa zależy od koni żywszych lub powolniejszych, machiny te są

parokonne i jednokonne. Cena parokonnéj machiny rs. 100, a jednokonnéj rs. 85, machin tych można zabrać z fabryki na jednę furmankę jednokonną, dwie, życzący sobie nabyć takowe machiny, raczą przysłać połowę zadatku i to proszę wcześnie zawiadomić bo za opóźnionem uwiadomieniem, niebyłbym wstanie wydążyć przed żniwami. W czasie żniw będzie odbyta próba w naturalnem zbożu i przekona się każdy gdy na swoje oczy będzie widział i machina jest tak prosta, że każdy robotnik może z nią obchodzić się tak jakby z sochą lub z kosą, machina jest prosta, że każdy cieśla może poprawić, nożów zapasnych jeden. egzemplarz do machiny rs. 10 Także donoszę szanownéj publiczności, że teraz machiny daleko są dogodniejsze jak poprzednio, które odemnie już wyszły; dla tych nabywców mogę odstąpić wedle naznaczonej ceny znaczny rabat.

2. Młocarnia amerykańska z zębami, która wybija na jednę godzinę 4 końmi żyta kóp 17, surowego, dobremi końmi a więzi wielkiéj to mniéj wybija, cena takowéj machiny rs. 160.

3. Młocarnia płasta która wymłóca też samą ilość co i amerykańska, cena rs. 150.

4. Młocarnia z gładkiemi bijakami, która młóci na słomę drobno i nakulową, cena rs. 150, wszystkie takowe machiny są przenośne i można młócić 2 lub 3 albo 4 końmi, a ludzi bierze się w swoim zwyczajem, tak jak potrzeba wymaga dla prędszego przybrania słomy.

5. Wietrzna machina czyli wietrzny ciąg, który niepotrzebuje wielkiéj budowy czyli wysokiéj, najprzód, że można dostosować do młocarni to jest na gumnie, albo do pompowania wody, do piłowania drzewa, do mlenia zboża, do rznięcia sieczki i skrzydła nieobracają się tak jak w naturalnym wiatraku ale około klatki chodzą kręgiem i machina sama zawsze na wiatr nawraca się a wzdarzeniu nawalnicy wielkiego wiatru to sama zastanawia się. Gdy wiatru niema to można zakładać konie, bo spodem jak wiatru niema to uprząż zakłada się i cała budowa klatki na ten wiatrak 4 słupy, jeśli budować osobno a jak na budowie to tylko same skrzydła powierzchu dachu i te same skrzydła obracają się i kierują się bez żadnéj ludzkiéj pomocy. A jeśli kto sobie życzy, to mogę model przysłać z naturalnym rozmiarem i opisem za rs. 20. I tak jest prosta, że każdy cieśla może zrobić patrząc na model.

6. Młyn wodny który tylko ósmą część téj wody potrzebuje jakiéj wymaga młyn dotychczasowy, a skutek jeden i woda bardzo mało podniesioną być musi, to jest nie więcéj nad arszyn i ciągnie całym swoim ciężarem i pędem. Jak kto sobie życzy to mogę model przysłać z naturalnym rozmiarem i opisem za rs. 15.

Donoszę także, iż mogę dostawić do składu w Kijowie tylko zadostawienie odemnie do Kijowa policza się od jednéj młocarni rs. 30, a od jednéj żniwiarki rs. 10, proszę adresować gdzie komu dogodniéj pod jaki Nr. mogę dostawić.

Przysyłając zamówienia, proszę adresować w gubernją Mińską w powiat Piński skąd do wsi Dostojewa.

Uprzywilejowany fabrykant, Józef *Jakuszyk*.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 9 (21) października 1853 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Zyta czetwert	7	$55\frac{1}{2}$			Słomy pud	—	13	—	—
Pszenicy „	9	90			Siana fura 1-konna	3	—	5	—
Grochu polnego	9	$66\frac{1}{2}$			„ „ 2-konna	4	50	7	25
„ cukrowego	10	53			Słomy fura zwycz.	1	50	2	55
Fasoli	10	4			Drzewa sosn. sążeń	8	65	—	—
Gryki	6	38			Wół dobry	39	—	42	—
Jęczmienia	6	20			„ średni	32	—	38	—
Owsa	4	$35\frac{1}{2}$			„ lichy	20	—	31	—
Mąki pszen. przedniéj	12	24			Ciele	—	—	—	—
„ ordynarnéj	10	69			Baran	1	81	—	—
„ żytnéj pytlowéj	8	7			Wieprz dobry	17	—	29	—
„ gryczanéj	9	6			„ sredni	13	—	16	—
Kaszy jaglanéj	12	4			„ lichy	11	—	12	—
„ gryczanéj zw.	11	25			Masła pud	7	40	—	—
„ drobnéj	18	22			Słoniny „	4	60	—	—
„ jęczm. perł.	20	83			Kartofli czetwert	3	45	—	—
„ „ ordyn.	9	$98\frac{1}{2}$			Okowity wiadro	3	53	—	—
Siana pud	—	$29\frac{1}{2}$			Szumówki wiadro	2	$11\frac{1}{2}$	—	—

Sprowadzono w dniu 21 października r. b. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 711, z różnych miejsc Królestwa 96, ogółem wołów sztuk 807, wieprzy 562, cieląt —, baranów 1179, z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 501, wieprzy 268, barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 (21) października 1853 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H.	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów	2 M.	92	70	92	55
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	92	40
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	40	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	20	6	$18\frac{2}{3}$
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	66	—	—
Petersburg 100 rub sr.	1 M.	99	66	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	74	55
Wiedeń 150 złr.	2 M.	84	15	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	92	40
2. MONETY.					
Pół-imperjały		—	—	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		—	—	—	—
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu)		—	—	—	—
za 100 zł.		14	53	14	50
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. $19\frac{5}{6}$.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 15 Października 1853 r. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka $4\frac{1}{2}$-proc.	$98\frac{1}{2}$	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	$89\frac{3}{4}$	88
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc.	—	96
lit. B. 200	—	—
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ „ nowe	94	93
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	89	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 10 (22) października 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.